Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 35. Nowy Targ, dnia 26. sierpnia 1928 r. Rok XVI.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Po zebraniu właścicieli hal i polan.

Według zaproszenia odbyło się w niedzielę dn. 19. bm. o godz. 9 ej w sali Rady powiatowej zebranie właścicieli hal i polan, którzy przybyli w liczbie trzydziestu (na tysiąc blisko wszystkich mniejszych właścicieli), widocznie tylko ci, którzy czytują Gazetę Podhalańską. W zebraniu wzięli udział p. Starosta Skałecki i Dr. Wnęk jako zastępca, Dr. Goetel z majorem Romaniszynem, jako przedstawiciele Towarzystwa Tatrzańskiego, dyr. Zachemski z prof. Stopką i Ks. Łukasikiem ze Związku Podhalan. Zebranie było bardzo poważne i wywarło na uczestnikach dodatnie wrażenie. Obrady toczyły się rzeczowo i spokojnie bez najmniejszego zamącenia dzięki przewodnictwu p. Staszla, przy którym sekretarzował p. Kamiński. Gruntowne wyjaśnienie o „Parku Narodowym dał prof. Goetel — poruszono różne bolączki i wypowiedziano żale ale w tonie szlachetnym; wyjaśnień i porad udzielał bądź prof. Goetel bądź prezes Zachemski. Nastrój był ugodowy, a dla widza uprzedzonego do naszych wieców niektóre przemówienia były jakby objawieniem wielkich zmian, jakie zaszły w umysłach skutkiem ogólnego ciepłego, prawie rodzinnego tonu. Nie tylko jasno było na świecie, ale jasno i ciepło było na sali narad — jeżeli sprawa Parku Narodowego dalej pójdzie po tej drodze wzajemnego zrozumienia, to największe trudności będą usunięte i Park Narodowy ku chwale Rzeczypospolitej a podniesieniu miejscowej ludności będzie urzeczywistniony. Dowodem zmian, jakie zebranie i wykład prof. Goetla wywołały było przemówienie przedstawicieli miasta Czarnego Dunajca jako radnych, którzy oświadczyli, że uchwała Rady miejskiej przeciw Parkowi Narodowemu musi być zmieniona. Owocem pięknym i zdrowym była uchwała za utworzeniem Parku Narodowego, za zwołaniem nowego zebrania w dniu 9. września, kiedy mają zejść się w Zakopanem właściciele wszystkich hal i polan, zwołani przez wójtów i mają wybrać przedstawicielstwo swych interesów na ankietę ministerjalną; zwołanie nowego zebrania poruczono p. Staszlowi z p. Pawlicą w porozumieniu ze Zarządem Związku Podhalan. Zebrani, rozchodząc się wzięli ze sobą broszurę In. Liberaka dla oświecenia znajomych o Parku Narodowym; ta broszurka, wydana przez Związek Podhalan jest do nabycia w administracji Gazety Podhalańskiej po cenie 50 gr. dla pojedynczych nabywców, a po 30 gr. dla rozsprzedawców. Jeszcze raz (niestety nie ostatni) dobitnie się okazało, że Gazeta Podhalańska winna być w rękach każdego Górala, a dopiero po kilka egzemplarzy rozchodzi się po wsiach i wiele żywotnych a korzystnych spraw zalega z braku uświadomienia i zainteresowania się niemi; ludzie własnego pożytku nie rozumieją — rola Ognisk wiejskich jeszcze równie zaniedbana — kto za to przed historją odpowie?

Po XII Zjeździe Podhalan w Kościeliskach

(jak się odbył i co na nim uradzano).

II

W dniu 5/8 br. odbył się w Kościeliskach Walny Zjazd Związku Podhalan. Ognisko w Kościeliskach przysłało furmanki, ubrane cetyną i kwiatami po delegatów do Zakopanego na dworzec kolejowy, skąd długi korowód wozów z „pytacami" na czele ruszył z muzyką do wsi Kościelisk. Jechaliśmy jak na wesele przy sprzyjającej pogodzie. Na granicy gminnej powitał nas naczelnik gminy p. Andrzej Stopka z delegacją serdecznemi słowy przy bramie triumfalnej. Na powitanie odpowiedział prezes Związku Zachemski Jakób.

Mszę uroczystą odprawił na naszą intencję ks. Proboszcz Pietraszek Jan, który od ołtarza bardzo ciepło i podniośle Zjazd powitał, składając życzenia pomyślnej pracy.

Udział w Zjeździe brali pp. Posłowie ziemi podhalańskiej: Gwiżdż Feliks, Walewski Jan i Hyla; z ziemi krakowskiej Bolesław Pochmarski, wiceprezes Małopol. Twa Rolniczego p. prof. Jura Albin, delegat Zarządu Głów. Związku legjonistów p. Starzak, komisarz gminy Zakopanego p. Dr. Góra jako reprezentant władz samorządowych, burmistrz N. Targu p. Rajski, reprezentant emigrantów Podhalan z Ameryki p. Jachymiak Tomasz z New-Jorku, weterani Zw. Podh. Dr. Janczy Franciszek, Klimowski Stanisław i Radca sąd. Zubek Józef z N. Sącza i wielu innych.

Prezes Związku dyr. Zachemski otworzył Zjazd powitaniem gości i serdecznem podziękowaniem ks. Proboszczowi Pietraszkowi za ciepłe życzenia, szczerze podhalańskie od ołtarza. Wspomniał, że gdyby tu był nasz orzeł podhalański, rodak z Kościelisk, dyr. Stopka Andrzej, tobyto było jego wesele, onby tu przewodniczył, ale choroba nie pozwoliła mu z nami się cieszyć.

Prezes zdał pokrótce sprawozdanie z działalności zarządu Gł. Zw. Podhalan i przedstawił pilne sprawy Podhala na przyszłość. Podniósł, że wszystkie Zjazdy mają coś charakterystycznego i swoistego, łączność synow chłopskich-inteligentów z ludem wspólnej sprawie Podhala, zdobycz jedna za drugą dla dobra tej ukochanej ziemi. Połączenie się w jeden związek z Związkiem Górali, to ostatnia doniosła zdobycz dla Związku Podhalan. Bez zgody właścicieli hal i bez Związku Podhalan — tak postanowiliśmy na Zjeździe Delegatów w Zakopanem dn. 4/8 br. — nie można nic poczynać w sprawie naszych Tatr. Prezes zaznaczył, że tylko miłość tej ziemi podhalanskiej była zacząkiem Związku Podhalan, a bieda tym kitem, spajającym nas z ludnością Podhala. Pracujemy nietylko dla Podhala, ale dla całej Rzeczypospolitej.

Następnie poseł ziemi krakowskiej p. Bolesław Pochmarski, także imieniem Związku Legjonistów, powitał Zjazd Zw. Podh. podnosząc, że idea regjonalna Podhalan jest jedną z praktycznych dróg wzmacniania państwa przez rozbudowę gospodarczą i kulturalną poszczególnych ziem, których wspólnem dążeniem musi być potężna mocarstwowa Polska, oparta o nową mocną konstytucję, dającą Polsce silny rząd i zdrowy sejm. Wyście stworzyli w Zw. Podhalan bezpartyjność, a pracą swoją regjonalizm.

Imieniem Mał. Tow. Roln. powitał zjazd wiceprezes prof. Jura Albin, zaznaczając, że Podhale nazwano koroną Rzplitej dla pięknej przyrody, ale nie pod względem gospodarczym. Obok regjonalizmu kulturalnego doniosłą sprawą dla Podhala jest w większej mierze regjonalizm gospodarczy, czego pouczającym przykładem są okolice alpejskie. Taki regjonalizm przez przebudowę gospodarki rolniczej na gospodarkę hodowlaną może dać ludności podhalańskiej, dziś ubogiej, nawet bogactwo. Dlatego Małopolskie Tow. Rolnicze idzie na Podhale, by rozwinąć hodowlę bydła czerwonego i owiec, którą to rasą interesuje się dziś Rumunja i Jugosławia; nadto sery podhalańskie winny być znane w całej Europie, jak dziś sery szwajcarskie. Tu leży ta pomyślność Podhala, zakończył temi życzeniami wiceprezes p. Jura.

Imieniem samorządu tymczasowego powitał Zjazd p. Dr. Góra i podniósł złączenie się Związku Górali ze Związkiem Podhalan, mających te same interesy, z życzeniem, by ta łączność dalej trwała i rozwijała się.

Dalej przemawiał imieniem Podhalan z Ameryki redaktor z New-Jorku, Jachymiak Tomasz, kreśląc pokrótce życie Podhalan w Ameryce, którzy odczuwają zawsze wspólną wszelką niedolę Polski i spieszą z pomocą.

Z Sądeczyzny przemawiał red. Kurjera Podhalańskiego p. Dobrowolski, oraz gość z Górnego Śląska, prof. Mieczowski, życząc pomyślnych obrad.

Poseł Gwiżdż Feliks wygłosił przemówienie o zadaniach i pracach Związku Podhalan, na-

wiązując do aktualnych potrzeb gospodarczych, jak np. podniesienie hodowli bydła i owiec, gospodarstwo łąkowe, założenie szkoły rolniczej na Podhalu i szkół zawodowych, budowa dróg i dogodnych dojazdów, aby każdy mógł swobodnie obracać się na Podhalu. Przyobiecał pomoc u rządu, aby te plany jak najrychlej się urzeczywistniły. Zmiana bowiem gospodarki i drogi wygodne zrobią całe Podhale wielkiem letniskiem, a wtedy ludność podhalańska będzie spożywać lepszy chleb. Szkolnictwo gospodarcze i zawodowe wykształci swych ludzi z Podhala. Przemówienie swoje zakończył poseł Gwiżdż uroczystem wręczeniem prezesowi Zw. Podhalan, dyr. Zachemskiemu przepięknie po podhalańsku zdobionego krzyżem zbójnickim, szarotką i spinką góralską „pierścienia Podhala", ofiarowanego Związkowi Podhalan przez Warszawskie Ognisko jako symbol łączności w 10 rocznicę powstania państwa polskiego. Za piękny dar, symbol zgody i wytrwałości w pracy dla ludu podhalańskiego i państwa — podziękował gorąco Prezes Zw.

Poeta podhalański Władysław Orkan w podniosłem, poetyckiem przemówieniu tłumaczył istotę regjonalizmu jako państwowo-twórczego czynnika. Regjonalizm stworzył Związek Podhalan dla utrwalenia Rzeczypospolitej, myśmy wezwali inne ziemie do pracy regjonalnej, w myśl postawionej rezolucji: Ziemia podhalańska pierwsza z ziem Polski uświadomiła sobie, że odrodzeniem własnem staje się węgłem w budowie Rzeczypospolitej. Wobec przypuszczalnej zmiany ustroju państwa uważamy my synowie tej ziemi podhalańskiej — za wskaz dla przebudowy Polski drogą regjonalizmu, na jakąśmy weszli, że ona prowadzi do trwałości budowy zrębu Rzeczypospolitej. Przemówienie swoje zakończył zaproponowaniem złożenia hołdu i czci Prezydentowi Państwa oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, co zebrani, powstawszy z miejsc wśród oklasków przyjęli i uchwalili.

Następny mówca, dyrektor szpitala powszechnego w N. Targu, dr. Türschmid W., podniósł konieczność budowy pawilonu gruźliczego przy szpitalu nowotarskim dla ludu podhalańskiego, zwracając się do Posłów, aby takie starania poparli u miarodajnych władz.

Streszczenie przemówienia Dra Türschmida w tej bardzo ważnej sprawie podaliśmy w poprzednim Nrze Gazety Podhalańskiej.

MICHAŁ MARCZAK.

Djabeł góralski.

Tegorocznemu Zjazdowi Podhalańskiemu w Kościeliskach z życzeniem najlepszych rezultatów.

IV.

Cheba ten Nowy Targ
Djabli fundówali,
Dopiyrow ta zased,
Juz mie odebrali.
(do wojska.)

Księdzu wikary,
Słuchoj mie spowiedzi,
Powiem ci o tem djable,
Co za piecem siedzi.

Niedaleko jeziora
Pasło dziywcę gąsiora,
Kiż to djaśni nie gąsiór,
Co mnie w.... ukąsiuł.

Tyś tu nie buł, ja tu nie buł,
Kiz tu djabli chopca zrobiuł,
Kiż to djaśni za robota,
Zrobić chopca jako kota.

Dopiyrow sie ozweseluł,
Jak mie djabuł w.... strzeluł,
Jak mi strzeluł, tak mi strzeluł,
Dopiyrow sie ozweseluł.

Miała baba trzy grajcare,
Kupiła se papucie,
Siedęm djabłów, osięm djabłów
Żaden za nią nie pódzie.

Ni mogę ja tąńcyć dobrze,
Bo mnie boli nozka w biedrze,
Obinę se nozkę smatąm,
Podskocę se jako satąn.

Zydówecka śległa, (zaszła w ciążę)
Urodziuła djebła,
Włozuła go do pokrzywy:
Siejdze djable krzywy!

W niedzielę z zarania
z zarania*)
Posła dziywcęna do ziela
do ziela,
I nalazła tęm złotą nić
złotą nić,
Poczęła sobie wianek wić.

Wiceprezes akademickiego Zw. Podhalan, p. Olszowski Jan z Podczerwonego, wygłosił bardzo interesujące przemówienie do młodych Podhalan, nakreślając plan działalności młodzieży podhalańskiej na polu odrodzenia wsi i najmłodszego pokolenia, zostającego jeszcze pod wpływem demoralizacji powojennej.

Dalej przemawiał p. Krzeptowski Wojciech, prezes Zw. Górali za zgodną pracą dla dobra ludu podhalańskiego i Polski.

Dr. Kipta Stanisław przedstawił przyjętą również przez Zjazd Podhalan, rezolucję następującą: „Zjazd Związku Podhalan, wierny swej tradycji historycznej w tak ważnej dla Rzplitej chwili, kiedy radzi się nad naprawą ustroju państwa, uznając, że dalszy rozwój państwa zależny jest od istnienia silnego rządu, wypowiada się za taką zmianą konstytucji, która Głowie Państwa da rzeczywistą władzę, która wzmocni władzę rządu i uzdrowi sejm, oraz stworzy trwałą podstawę dla dalszego nieskrępowanego, mocarstwowego rozwoju państwa polskiego“. Nadto zgłosił jeszcze szereg rezolucyj, dotyczących spraw gospodarczych Podhala, budowy dróg, meljoracyj, planów regulacyjnych dla letnisk, które Zjazd Podhalan uchwalił.

Prezes Ogniska Zw. Podhalan z Kościelisk p. Szczepaniak dziękuje za pomoc dotychczasową i prosi o poparcie postulatów dla rozwoju wsi Kościelisk.

Walny Zjazd Zw. Podhalan zamknęło gorące przemówienie prezesa Związku, dyr. Zachemskiego, który serdecznym, bratnim pocałunkiem z p. Krzeptowskim Wojc. na oczach zebranych stwierdził publicznie szczerą wolę do zgodnej pracy na rzecz zwartej jedności dla dobra wspólnej ziemi Podhala.

Po zamknięciu Zjazdu ludność z Kościelisk i uczestnicy Zjazdu uczestniczyli w pięknej zabawie ludowej przy dźwiękach muzyki góralskiej, w czasie której stary góral gawędziarz p. Stanisław Krzeptowski z Kościelisk opowiadał góralską gadkę o „Poniezusie, zbójnikach i Polsce odrodzonej, a córka Jego, Antka, oddeklamowała ładną bajkę układu Ojca o starym Gewoncie i krzyżu na nim postawionym.

L. Słopka, sekretarz Zw. Podhalan.

Przysed ci dą nie módzięniec:
„Ej dziywcę, dziywcę, dej więniec“.
„Nie jezdeś ci ty módzięniec,
Aleś ty z piekła odmięniec“.

„A po cęm ześ mnie poznała,
Coś mie odmięńcęm nazwała?“
„Po kapelusie rogatęm
I po nosisku dziubatęm“.

„I tyś tyz nie jest dziywecka,
Nie zasłuzułaś wiąnecka,
Pęmiętas, kieloś powiuła,
Marnieś iw potęm zabiuła.

Jednoś straciuła za Wisłąm,
A ludzie o tęm nie pisnąm.
Drugieś wkopała pod progięm
I przykrułaś go barłogięm.

Trzecieś straciuła pod miedząm,
Co ludzie o nięm nie wiedząm,
Scwarteś zgubiuła w jeziorze,
Zaden go nalyź ni moze“.

Chyciuł jąm teraz pod boki
I wyniós jąm het w oboki.
I zaniós ci ją przed piekło:
„Ej Boze, Boze, jak ciepło!“.

I zaniós ci jąm przed wrota:
„Ej bracia, bracia, puście ta!
Niese wąm dusę i ciało
By sie do piekła dostało“.

Połozuł jąm tęm na stolec
I kazówoł ji pić smalec:
„Pirwiś pijała z pęnęmi,
A teraz musis z djabłęmi.

Piyrwiś pijała śklęnicąm,
A teraz bedzies kąnwicąm“.
Obeźrała sie po piekle:
„Oj Boze, Boze, jak tu źle!

Nima tu kogo z Orawy
By mi napisoł do mamy:
Mas iw ta matko jesce dwie,
Nie ozpuś ze iw, tak jak mnie.

Kiebyś mie matko palicom (była biła),
Bo tak to dziywki wyćwicom.
Kiebyś mie biuła chabinąm,
Bułabyw dziewką tak inąm.

Do kościołaś mi nie dała,
Ale do karcmy kazała, (iść)
A jesceś za mnąm wyźrała,
Cyw ci sie siumnie ubrała.

Do młodych Podhalan.

Każdy z nas młodych synów podhalańskiej ziemi, skupionych w „Akademicki Związek Podhalan“, bacznem okiem śledzi rozwój „Związku Podhalan“, łączącego w sobie wszystkich, bez różnicy stanu, ożywionych wspólną troską o dobro tej naszej skalistej ojczyzny i pragnieniem wydźwignięcia jej „ku progom słońca“. Zmuszeni jednak koniecznością losu na każdym kroku walczyć o chleb codzienny, by umożliwić sobie zdobywanie wiedzy, nie wiele sił i czasu poświęcić możemy obecnie pracy realnej około budowy podwalin pod trwały dobrobyt Podhala. Oczy nasze zwracają się raczej ku przyszłości, kiedy, zapewniwszy sobie jakie takie żywobycie, będziemy mogli stanąć w tej gromadzie podhalańskiej zasobni w wiedzę, by dzieło zaczęte wspaniale przez starszych naszych braci, poprowadzić dalej Ale ta przyszłość nie bardzo wesoło się przedstawia. Dzisiaj praca postępuje żywo naprzód, gdyż plany i zamiary naszych „dumaców“, przewodników w odrodzeńczym ruchu, znajdują zrozumienie wśród szerokich mas mieszkańców dziedzin podhalańskich. Rozumią dzisiejsi gospodarze, że wsie naskie stanęły obecnie nad brzegiem przepaści: gospodarstwa maleją wskutek ciągłego dzielenia gruntów na coraz mniejsze kawałki, rola, od której się tylko bierze, a której się bardzo mało albo nic prócz torfu i wypłukanego nawozu nie daje, jałowieje i bardzo nikłe plony wydaje, brak stałych dochodów nie pozwala na konieczne ulepszenia w gospodarstwie, albowiem rolnik nie zbywa dzisiaj nadwyżki produkcji, bo częstokroć nawet tyle z pola nie zbierze, iżby to mogło wystarczyć na całoroczne wyżywienie dla rodziny, lecz oddaje na targ część swego istnienia, aby tylko zapełnić różne luki, zapłacić podatki lub kupić najniezbędniejsze drobiazgi.

Świadomi tego gospodarze, zrozumiawszy, że jeżeli ten stan dłużej potrwa, już następne pokolenie znajdzie się w najskrajniejszej nędzy, w imię zasady, iż potęga leży w jedności, łączą się w „Ogniska Związku Podhalan“, ażeby wspólnie zastanowić się nad środkami do walki z wrogiem, któremu na imię bieda i razem pracować nad odbudową wsi podhalańskiej. Zwątpienie jednak ogarnia serce, gdy się popatrzy na młodzież dzisiejszą, zajętą myślą o wszystkiem innem, tylko nie o przyszłości. Pozbawieni w czasie wojny staranniejszej opieki domowej i przywykli do nieograniczonej swobody i bezkarności, dzisiaj, jako parobczaki, nie mogą się wyzbyć tego, co im już poprostu w krew weszło. To też ustawicznie czytamy w Gazecie Podhalańskiej skargi i narzekania na młodzież, z nikim i niczem się nie liczącą, gotową dla kieliszka wódki poświęcić swój honor i dobre imię. Nie twierdzę naturalnie, że wszyscy młodzi górale to pijaki, złodzieje i zabijaki, owszem, przyznać trzeba, że wielu jest zdrowo i rozsądnie myślących, z których, wielu możemy widzieć na naszych dorocznych Zjazdach i do nich właśnie dzisiaj się zwracam. Chodzi o rzecz niezmiernej wagi, o wyzwolenie młodszego pokolenia z pod wpływu tych, którzy, przesiąknięci atmosferą wojenną, szerzą gangrenę moralną wśród młodszych od siebie, chodzi o przygotowanie nowych zastępów światłych bojowników o lepsze jutro. Należy zatem w każdej wsi stworzyć przy „Ognisku Związku Podhalan“ Sekcję młodych i wciągnąć do niej młodzież pozaszkolną tak chłopców jak i dziewczęta, aby się przysposobili do pracy, jaka ich w przyszłości czeka. Sekcje te mają szerokie pole do działania. Przedewszystkiem umożliwiłyby młodym spożytkowanie wolnych chwil w niedziele i w długie zimowe wieczory na uczciwą zabawę, przeczytanie jakiejś gazety czy książki i wymianę myśli o tem, co się dzieje we wsi i w świecie, a przez to zżyliby się wszyscy jak bracia, wskutek czego uniknęliby może w przyszłości nieprzyjemnych sporów i waśni sąsiedzkich, kończących się niejednokrotnie na drodze sądowej. Odczyty wygłaszane bądź przez nich samych na podstawie przeczytanych książek bądź przez zaproszonych prelegentów z Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, z Towarzystwa Szkoły Ludowej czy innych, dadzą obfity materjał do wspólnego rozważania. Poruszyć zaś można w odczytach i pogawędkach tematy najróżnorodniejsze z dziedziny rolnictwa, hodowli, sadownictwa, pszczelarstwa, budownictwa wiejskiego a także z dziejów Podhala i Polski i inne, treści ogólniejszej Są to rzeczy bardzo zajmujące, a znajomość ich jest wprost konieczna dla każdego. Przy dobrych chęciach i wspólnych staraniach mogliby młodzi uzyskać w gminie jakiś kawałeczek pola czy ogrodu dla założenia szkółki drzewek owocowych i nieowocowych, których możnaby następnie użyć d[illegible] cb

sadzenia dróg i nieużytków. Znalazłoby się także jakiś wolny dzień na urządzenie wycieczki do jakiegoś wzorowego gospodarstwa, ażeby zapoznać się z nowoczesnemi sposobami gospodarki i przekonać się naocznie o korzyściach, płynących z takiego gospodarowania. Również przy Sekcjach należałoby organizować oddziały przysposobienia wojskowego, tak, jak to już jest w niektórych miejscowościach, że wspomnę tylko o Szaflarach, gdyż stworzone osobno oddziały te mają dość luźną organizację i nie wykazują należytej sprawności. A jakże wiele mogliby także zrobić młodzi w zakresie ochrony tradycji podhalańskiej, zwłaszcza stroju, na który się w ostatnich latach uwzięli wszyscy oraz gwarę.

Jakżeż przyjemnie byłoby naprzykład usłyszeć z ust naszych oddziałów przysposobienia wojskowego piosenki góralskie, zamiast czy oprócz zwyczajnych pieśni żołnierskich. Nie pozwólmy, by się z Podhalan zrobili „baraby“ i łatki, nie dajmy zaginąć góralskiej gwarze ani strojom, bo to nasze drogie dziedzictwo po ojcach. Głównemi więc celami Sekcyj młodych przy „Ogniskach Związku Podhalan“ są: wytworzenie wśród członków przyjaznej towarzyskości, przysposobienie rolnicze, wyrobienie sprawności fizycznej, troska o zachowanie ducha podhalańskiego i częściowe przynajmniej zapoznanie się ze sprawami dotyczącemi całego narodu. Wy więc, młodzi bracia, którzyście dzisiaj nie żałowali czasu, lecz ochotnie zlecieliście się tutaj, by się zapoznać z żywotnemi sprawami Podhala, bądźcie budowniczymi zrębu organizacyjnego tych Sekcyj budźcie i wciągajcie do pracy wszystkich Waszych towarzyszów, ażeby już na przyszłym Zjeździe zaroiło się od młodych, równie jak Wy o przyszłość Podhala się troskających. A zatem „Razem, młodzi przyjaciele!“

Praca nas czeka ogromna, lecz młodość i zapał sił nam doda. Pokażmy wszystkim, że nie tylko źli mają wpływ i posłuch, pokażmy, że nie wszyscy jesteśmy skąpani w wojennem błocie sobkostwa, że wielu jest takich, którym przyszłość Podhala leży na sercu, którzy ochotnie rękę przyłożą do jego podźwignięcia. — Niech świat obaczy, że nie daremne były szlachetne porywy buntu naszych przodków przeciwko zdziercom i ciemięzcom, że w ślebodnym kraju naprawdę żyć i troszczyć się o siebie umiemy!

Na zakończenie dodam, że we wszelkich sprawach, dotyczących Sekcyj młodych przy „Ogniskach Związku Podhalan“ z całem zaufaniem można się zwracać do Akademickiego Związku Podhalan w Krakowie (ul. Jabłonowskich 10/12) wprost, lub przez Zarząd Główny Związku Podhalan. Zatem do zobaczenia w roku przyszłym w większem gronie.

Jan Olszowski

wiceprezes akademickiego Zw. Podhalan w Krakowie

Skąd pochodzą nasze owce domowe.

Kiedy spojrzymy dziś na nasze owce domowe, mimowoli zadajemy sobie pytanie: „skąd one się wzięły?“ Człowiek, którego mało interesują zjawiska przyrody i który nie lubi zastanawiać się nad naturą, znajdzie odpowiedź prostą i oczywistą; pochodzą od swoich przodków, rodzicieli podobnych kształtem zwierząt, a te znowu od swoich rodziców i td. Jednak człowieka zajmującego się więcej przyrodą, odpowiedź ta nie zadowalniała, pragnął on bowiem poznać dokładnie: jacy byli przodkowie dzisiejszych owiec, czy takie same kształty posiadali, właściwości i czy taki sam był stosunek ich użyteczności dla ludzi w owym czasie.

Otóż wszelkie rasy dzisiejszych owiec domowych pochodzą tylko od trzech grup dziko-żyjących owiec: 1) chuflona 2) Arkala i 3) Owcy afrykańskiej. Owca dzika chuflon zamieszkiwała wyspy śródziemnomorskie; Korsykę i Sardynję (chuflon europejski) i północną Azję (chuflon azyatycki.)

Owca Arkal zamieszkiwała stepy zachodniej Syberji, Altaj, Tybet, północne Indje i Himalaje. Różni się od chuflona większymi rozmiarami ciała i charakterystyczną spiralnością rogów.

Owca znowu afrykańska stoji na granicy między owcami a korami (z temi ostatniemi parzy się i daje płodne potomstwo.)

Od chuflona wywodzą się owce ciemnorogie i krótko ogoniaste: wrzosówki niemieckie, świniarki polskie, owce żuławskie i bezrogie. Chowane są bez kultury hodowlanej i z małemi wyjątkami w warunkach pierwotnych.

Wrzosówki niemieckie są najmniejszemi owcami w Europie, w kłębie wynoszą 50 cm. wysokości, obie płcie rogate. Wełna 8—16 cm. długa, falista i bardzo ordynarna.

Świniarki polskie albo inaczej zwane owce włościańskie, zależnie od umaszczania dzielą się na 1) białe, wśród których wyróżnia się białe pierwotne i o lepszej wełnie t. zw. kar-

nówki 2) białe skrzyżowane z Merynosami o wełnie szlachetniejszej.

Swiniarki czarne zdradzają skłonność do skręcania się włosów, podobnie jak u karakułów.

Owce żuławskie (wschodnio-fryzyjskie) odznaczają się wysoką produkcją mleczności, natomiast wełnę dają grubą, szorstką i zmieszaną do połowy z rdzawą. Od Arkala wywodzą się owce; 1) Merynosy hiszpańskie, które dzielą się na; sukiennicze, kamgarnowe i mięsne 2) Cahle czyli owce świdrorogie 3) owce angielskie i 4) owce tłustoogoniaste.

Ze wszystkich ras owiec najlepszą wełnę dają Merynosy. Charakterystyczną cechą Merynosów jest, że wełna ich ułożona w prawidłowe karbiki, obficie napojona tłuszczopotem i bardzo cienka.

Cahle (owce świdrorogie) rozpowszechnione są w północnej Europie, na Bałkanie, na Węgrzech, w Bukowinie i w Polsce — na Podhalu. Podhalańskie Cahle są drobniejsze od innych owiec, natomiast dają podwójną użytkowość; strzyżono-kożuchową i mleczną. Odmiana Cahla tatrzańskiego jest t. zwana Czuszka podolska, żyjąca we wschodniej Małopolsce i Bukowinie

Z licznych owiec angielskich na szczególną uwagę zasługują dwie grupy; 1) owce nizinne wielkie, o długiej i mieszanej wełnie, przedstawicielką ich jest Kotswold. Drugą grupę stanowią owce małe o krótkiej wełnie (Sansdanny.)

Owce tłustoogoniaste zamieszkują wschodnio-północną część Europy i Azję. Do nich należą owce: bucharskie czyli karakuły, perskie i owce kaukaskie.

Więc jak widzimy, wszystkie powyżej wymienione rasy owiec od trzech grup dzikich owiec, które zostały przekrzyżowane między sobą, tworząc zupełnie odrębne rasy. I tak z biegiem czasu dochodzą ludzie interesujący się temi sprawami do coraz to odpowiedniejszych w dane warunki klimatyczne i glebowe ras owiec, co jest bardzo wielką dźwignią w hodowli tychże.

W Polsce naogół posiadamy bardzo małą ilość owiec, bo liczy się średnio 2 miljony wszystkich sztuk. Upadek hodowli owiec, jaki w tej chwili w całym kraju widzimy jest tylko chwilowy i niewątpliwie nastąpi po nim rozkwit tej gałęzi gospodarstwa. Wyniknie to właśnie z powodu wielkiego zapotrzebowania na kożuchy i odzież wełnianą, jakiej w naszym klimacie używać musimy podczas pokoju, a szczególniej podczas Boże broń wojny.

Rolnik przy gospodarstwie i żołnierz zimową porą w polu muszą mieć kożuch na sobie, a cała ludność zarówno cywilna, jak wojskowa nosi odzież wełnianą.

Zapotrzebowanie kożuchów w Polsce obliczamy na podstawie przybliżonego rachunku, jako wynoszące 750 000 a zatem 4½ miljona skórek rocznie. Licząc, że ⅓ część całej liczby posiadanych owiec można corocznie wybijać na kożuchy, liczba owiec, jaką do zaspokojenia tej potrzeby powinniśmy trzymać w Rzplitej równa się około 13½ miljona owiec.

Tyle, a nawet więcej nasi dziadkowie owiec trzymali! To też wówczas najbiedniejszy nawet mógł chodzić w kożuchu.

Zrozumiawszy, jakie znaczenie ma hodowla owiec w gospodarstwie (zwłaszcza w górskiem) powinniśmy starać się, by na jaknajwiększą, skalę pomnożyć je w krótkim okresie czasu a nie będziemy już wtenczas obawiali się zębatej machy — zimy. *J. Balara.*

Frydman na Spiszu.

Święto Legjonów w Wilnie.

»Gospodarz Polski« w Nr. 34 tak opisuje tę uroczystość.

Tegoroczny VII Walny Zjazd Legjonistów, który odbył się w ub. niedzielę w Wilnie, był wspaniałą manifestacją nietylko Legjonistów i Strzelców, lecz całego społeczeństwa województwa wileńskiego, stwierdzającą, że niema siły, któraby zdołała oderwać od Polski tę rdzenną Polską Ziemię.

W zjeździe tym wzięli udział wszyscy, przebywający w Polsce pp. ministrowie i wysocy dygnitarze państwowi, oraz nieprzeliczone rzesze Legjonistów, Strzelców i b. peowiaków. Na dzień święta legjonowego prastary gród wileński przywdział wspaniałe szaty. Tysiące chorągwi o barwach narodowych, girlandy zieleni przeplatanych kwieciem, a wieczorem nieprzeliczona ilość świateł przyozdobiły mury gmachów i kamienic na cześć tych, którzy tworząc pierwsze kadry Armji Polskiej, rozpoczęli krwawy i zwycięski bój o Niepodległość.

W sobotę wieczorem Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, który przybył z Warszawy, był Gościem Wilna, entuzjastycznie witany na dworcu kolejowym przez olbrzymie tłumy uczestników Zjazdu.

W niedzielę, po odprawieniu Mszy św. w Bazylice Wileńskiej przez Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, Ks. Biskup Bandurski poświęcił wspa-

niały sztandar Wileńskiego Związku Okręgowego Legjonistów, poczem wygłosił serdeczne przemówienie. Kiedy złotousty kaznodzieja kończył swe przemówienie, było samo południe i jak codziennie rozległy się ze starożytnej dzwonnicy Bazyliki dźwięki hejnału „Nie damy ziemi, skąd nasz ród". W tym momencie zebrane tłumy podchwyciły ten motyw i zaintonowały Rotę wśród powszechnego wzruszenia.

Po uroczystości poświęcenia sztandaru udano się pochodem na górę Zamkową, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec z szarfami biało-czerwonemi z napisem „7-my zjazd legjonistów Nieznanemu Żołnierzowi". Po złożeniu wieńca zamiast ciszy zaintonowano „Śpij Kolego w ciemnym grobie".

O godz. 1 popoł. rozpoczęła się uroczysta akademja w sali Rady miejskiej, zapełnionej szczelnie publicznością. Na scenie widniał portret Marszałka Piłsudskiego.

Akademję zagaił płk. Pietrzyński, składając gorące podziękowanie wszystkim uczestnikom VII Zjazdu Legjonistów za przybycie na zjazd, jak również kolegom wileńskim za trudy, poniesione przy organizacji Zjazdu. Następnie mówca poświęcił kilka słów pamięci zmarłych w ciągu ostatniego roku legjonistów, poczem zebrani na znak hołdu powstali z miejsc. Następnie po przemówieniu prezydenta m. Wilna p. Polejewskiego i gen. Rydza-Śmigłego zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Siódmy Zjazd Legjonistów, zebrany w dniu 12. sierpnia w Wilnie w dniu uroczystym dorocznym zwraca się do Ciebie Najdostojniejszy Panie Prezydencie z wyrazami głębokiego hołdu i niezłomnej wierności w obliczu Pierwszego Żołnierza Polski i Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, w obliczu członków rządu, reprezentacji Sejmu i Senatu, armji, przedstawicieli władz i społeczeństwa, w murach tego prastarego grodu Jagiellonów a nieugiętej państwa ducha polskiego strażnicy. My legjoniści z wszystkich stron Rzplitej składamy na Twoje ręce, Panie Prezydencie uroczyste ślubowanie.

1) Jako w dnie wojenne czynem orężnym torowaliśmy drogę do niepodległości, tak dziś zawsze gotowi do jej obrony, u Twego boku stajemy w tym wielkim wyścigu pracy pod najwyższym sztandarem idei państwowej budowy mocarstwowej potężnej Rzeczypospolitej,

2) W żarliwej trosce o niezwruszone fundamenty tej naszej Rzeczypospolitej dołożymy wszelkich starań i wysiłków, by pod Twoim Panie Prezydencie, dostojnym przewodnictwem dokonała się taka zmiana ustroju, która państwu zapewni spiżową moc, a wiekopomne dzieło Marszałka Piłsudskiego po wszystkie czasy utrwali".

Po przyjęciu powyższej rezolucji odbyły się produkcje wokalne oraz występy deklamatorskie artystów Reduty.

Organizatorzy Zjazdu otrzymali mnóstwo depesz ze wszystkich stron kraju m. in. nadesłał depeszę Prezydent Rzplitej. Depesza ta brzmi:

„Tomaszów Mazowiecki.

W rocznicę czynów legjonowych składam najserdeczniejsze życzenia Wielkiemu i Kochanemu Wodzowi oraz jego pierwszym żołnierzom.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki".

O godz. 17.45 w wypełnionej po brzegi uczestnikami Zjazdu sali „Reduty" Marszałek Piłsudski wygłosił historyczne przemówienie, które podamy w następnym numerze.

KRONIKA

Dyrekcja państwowego gimnazjum w N Targu podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpoczyna się dnia 3. września uroczystem nabożeństwem o g. 8 rano w auli gimn.

Dnia 31. sierpnia od g. 9½ do 11 wpisy do egzaminów wstępnych do wszystkich klas. Dnia 1. września o g. 8 rano egzamina poprawcze, wstępne i uzupełniające.

Ognisko Związku Podhalan w Czarnym Dunajcu odbyło dn. 12/8 br. Roczne Walne Zebranie. Wybrano nowy Zarząd Ogniska, w następującym składzie; prezes ks. Joniec Józef, sekretarz Fit Stanisław, skarbnik Hładio B., wydziałowi Bukowski Jan, Ciszek Jan, Stopka Czesław i Tokarski Kasjan, zastępcy: Czyż Jan i Sterczula Jan, Komisja rewizyjna: Cikowski Teofil, Kucharski Stanisław i Chlebek „Badzia". Uchwalono 10 zł. na fundusz prasowy Gazety Podhalańskiej, oraz program prac na rok przyszły Nowemu Zarządowi Ogniska życzymy „Szczęść Boże".

Warunki przyjęcia do Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Szkoła obejmuje 3 oddziały stolarski, rzeźbiarski i ciesielski. Nauka na stolarstwie i ciesielstwie trwa 4 lata na rzeźbie 5 lat. Oprócz przedmiotów facho-

wych nauka obejmuje także przedmioty ogólno kształcące. Opłata za I. półrocze wynosi 67 zł. 60 gr. Opłata za II. półrocze wynosi 45 zł. Opłata szkolna w następnych latach jest mniejsza.

Opłata za I półrocze musi być bezwarunkowo uiszczona przy wpisie w przeciwnym razie nie może być żaden uczeń zapisany do szkoły. Dlatego też Dyrekcja zwraca uwagę uczniów przyjezdnych, aby obowiązujące opłaty przywieźli z sobą, w przeciwnym razie narażeni zostaną na powrót do domu i połączone z tem niepotrzebne koszta.

Przy przyjęciu do szkoły wymagana jest ukończona szkoła powszechna z dobrym postępem, oraz 14 lat. Do podań należy dołączyć: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo przynależności, oraz prace domowe i rysunki. Również należy przedłożyć świadectwo lekarskie stwierdzające, że uczeń jest zdrowy i zdolny do pracy fizycznej. Wpisy rozpoczynają się dnia 29, 30, 31, sierpnia. W dniu 31 sierpnia odbędzie się egzamin wstępny dla uczniów nowowstępujących z języka polskiego, rachunków i rysunków.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 września. Wszelkie późniejsze zgłoszenia do szkoły nie będą uwzględniane.

Przy szkole istnieje bursa Towarzystwa Pomocy Naukowej, w której uczniowie zamiejscowi mogą znaleźć pomieszczenie, wikt i opiekę za opłatą 36 zł. miesięcznie. Opłata musi być z góry uiszczoną każdego miesiąca i od tejże nie może być żaden uczeń zwolniony, gdyż jest to instytucja prywatna.

O przyjęcie do bursy należy wnieść osobno podanie na ręce Towarzystwa Pomocy Naukowej w Zakopanem.

Zarząd bursy wymaga od wychowanków: odpowiedniej ilości bielizny, 1 koca, 2 par obuwia 1 ubrania roboczego, 1 ubrania odświętnego oraz płaszcza lub kurtki

Powstanie „Związku Wynalazców Rzeczypospolitej Polskiej". W ostatnich dniach został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrzych statut Związku Wynalazców Rz-ej Polskiej. Z radością dowiadujemy się, że instytucja ta, ze wszech miar pożyteczna i tak potrzebna zaczyna działać Warszawie (Bracka 18). Związek ten ma jako cel skupienia wynalazców we własnej organizacji, roztoczenie opieki nad ich wysiłkami, zapewnienie im rady i pomocy w pracy wynalazczej, oraz przygotowanie rodzimych kadr wynalazców dla bezpieczeństwa narodu w „Wojnie przyszłości" — Związek wydaje mies. „Wynalazki i Odkrycia".

„Bursa Śląska i Spisko Orawska młodzieży akademickiej w Krakowie". Towarsystwo Południowych i Zachodnich Kresów w Krakowie (ul. Wielopole 4.) posiada w bursie swej większą ilość miejsc wolnych, przeznaczonych dla młodzieży szkół akademickich ze Śląska, Spisza i Orawy, w pierwszym rzędzie z tych terytorjów, które zostały w państwie niemieckiem i czeskosłowackiem. Petenci winni wnieść podania do Zarządu Towarzystwa zaopatrzone o ile możności swiadectwem stanu majątkowego i świadectwem stanu studjów do dnia 1 września 1928 r. Opłata za miejsce w bursie wynosi 10 zł. miesięcznie, od której najbiedniejsi studenci mogą być zwolnieni".

Wystawa „Wnętrze Domu" i „Technika na usługach gospodarstwa domowego" 16 września — 3 października 1928 r. Katowice, urządzana staraniem „Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej". Śląsk stoi obecnie przed perspektywą znacznego ożywienia się ruchu budowlanego, gdyż Sejm Śląski specjalną ustawą upoważnił ostatnio Śląską Radę Wojewódzką do zaciągnięcia kredytu inwestycyjnego w wysokości 100 miljonów złotych, którego główna część obrócona ma być na budowę domów. W parze z ożywieniem się ruchu budowlanego, otwierają się również nader korzystne widoki zbytu dla wszelakich artykułów i urządzeń, nieodzownych dla zainstalowania i umeblowania wnętrz nowo budowanych domów. Wytwórczość krajowa będzie mogła bezpośrednio wykorzystać nastręczającą się w związku z tem dodatnio konjunkturę zbytu, winna ona jednak uprzednio w należyty sposób zademonstrować swoje wyroby ludności śląskiej. Stwierdzić trzeba zaś z naciskiem, iż koniecznym jest pod tym względem pewien racjonalnie zorganizowany wysiłek propagandowo reklamowy. Śląsk otwarty był bowiem długi czas na towar zagraniczny i niedostatecznie jeszcze orjentuje się, w jakiej mierze krajowa produkcja może pokryć zapotrzebowanie.

Orjentację tę znakomicie ułatwić może wystawa pt. „Wnętrze Domu" oraz „Technika na usługach gospodarstwa domowego" która odbędzie się na terenach wystawowych Magistratu w Katowicach, w okresie od 15. września do 2. października br. Termin wystawy został tak obrany, iż ściśle zbiega się on z porą roku

w której rozpoczyna się urządzanie dokończonych przez lato mieszkań, domów i budowli. Fabrykanci i kupcy, uczestniczący w wystawie, liczyć mogą zatem na pełne powodzenie, gdyż liczne rzesze zwiedzających umożliwią zawarcie wielu korzystnych tranzakcyj.

Zapewniona współpraca przedstawicieli władz rządowych, samorządów, zrzeszeń gospodarczych oraz świata przemysłowo-kupieckiego, dają rękojmię, iż wystawa utrzymana będzie na wysokim poziomie oraz w odpowiednim stylu, i nietylko da wielkie korzyści handlowe, lecz ponadto stanowić może punkt zwrotny w przystosowaniu upodobań Śląska do kultury estetycznej innych dzielnic. Dział „Technika na usługach gospodarstwa domowego" ma uprzytomnić, w jakiej mierze dzięki zastosowaniu nowoczesnych urządzeń można zracjonalizować i ułatwić pracę w gospodarstwie domowem, będzie to więc dział, z którym zapoznać się winna jak największa masa gospodyń domowych. Cały szereg pokazów i wykładów praktycznych których urządzenie projektowane jest w ramach tego działu wystawy, niezawodnie ściągnie na jej teren wielotysiaczne rzesze kobiet śląskich, co stanowić będzie dla wystawców świetną, bo jedyną w swoim rodzaju sposobność zareklamowania swoich wyrobów i da im równocześnie możliwość pozyskania licznych zamówień. W wystawie winna zatem wziąć udział każda firma, która pragnie zwiększyć zbyt swoich wyrobów na Śląsku.

Wobec ograniczonej przestrzeni hali i terenów wystawowych, każdy wystawca we własnym swoim interesie winien jaknajszybciej zamówić stoisko.

Wystawę urządza „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej" w Katowicach, Sp. z. ogr. por., którego udziałowcami są m. in. Magistrat miasta Katowic, Królewskiej Huty, Mysłowice, Mikołów, Wydział Powiatowy w Katowicach. Izba Handlowa, Izba Rzemieślnicza i związki gospodarcze.

Zakres wystawy. 1) Dział architektoniczny: Wystawa projektów architektonicznych i modeli wnętrz; a) domów robotniczych i urzędniczych; b) domów mieszczańskich, will i domów pałacykowych. (Projekty i modele czynników rządowych i samorządowych, związków i osób prywatnych)

2. Dział urządzenia wnętrza domu: a) meble przedpokojowe, pokojowe, kuchenne, ogrodowe, urządzenia pokoi dziecinnych, pensjonatów, hoteli i tp. b) meble ludowe i stylowe; c) fortepiany, pianina, gramofony: d) zegary pokojowe i lampy.

3. Dział zdobniczy: a) dekoracje i przedmioty dekoracyjne; c) wyroby srebrne i platery; d) rzeźby; e) ramy i obrazy.

4) Dział tekstylny, tkacki i hafciarski: a) pościel i bielizna domowa, bielizna stołowa; b) dywany, narzuty, kilimy, chodniki i tp. c) hafty, koronki; d) firanki, portjery, parawany.

7) Dział materjałów dla wykończenia wnętrza mieszkaniowego: a) parkiety, dykty, linoleum, posadzki, podłoga kamienna; b) okucia meblowe oraz budowlane, zamki, klucze i karnisze; d) farby, pokosty, lakiery; e) tapety.

Zaległości za prenumeratę, Ameryka 704 zł. Miejscowi i zamiejscowi około 700 zł. Razem 1 404 zł. Administracja prosi o wyrównanie zaległości celem uniknięcia przerwy w przesyłaniu Gazety Podhalańskiej.

Radzie miejskiej w Nowym Targu dziękuje Dyrekcja Gazety Podhal za 200 zł. zapomogi i Zarząd Główny Związku Podhalan za 100 zł.

Ognisko Związku Podhalan w Czarnym Dunajcu złożyło 10 zl na fundusz prasowy.

Nowe porządki dla służby domowej. Min Pracy i Opieki Społ. przesłało już kancelarji sejmowej nowy projekt ustawy, regulującej stosunki pracy służby domowej.

Nowy projekt reguluje ilość godzin pracy służących oraz kwestję urlopów tego rodzaju pracowników. Służący będą otrzymywali w porze letniej dwutygodniowy urlop po rocznej pracy.

Pozatem ustawa nałoży na pracodawców obowiązek uprzedniego wymówienia służącym.

Specjalny przepis poświęcony jest sprawie tytułowania służących przez chlebodawców.

Bezwględnie wykluczonem ma być tytułowanie „ty".

Telegramy i rezolucje Zjazdu Podhalańskiego.

XII Zjazd Podhalan wysłał następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzplitej w Warszawie.

XII. Zjazd Podhalan w Kościeliskach obradujący dziś nad potrzebami szerokiego Podhala przesyła Panu Prezydentowi wyrazy głębokiej czci i hołdu oraz zapewnienie wiernej służby Rzeczypospolitej

Do Pana Marszałka Piłsudkiego.

XII. Zjazd Podhalan w Kościeliskach obradujący dziś nad mobilizacją sił szerokiego Podhala do wyścigu pracy, który Ty nakazałeś, przesyła Ci, Jako Budowniczemu Państwa w przeddzień rocznicy Twej wielkiej decyzji 6 sierpnia wyrazy hołdu i najgłębszej czci oraz życzenia, byś prowadził jaknajdłużej Polskę ku mocarstwowej i świetlanej przyszłości.

Rezolucje: XII. Zjazd Podhalan, wierny swej tradycji historycznej w tej ważnej dla Rzeczypospolitej chwili, kiedy radzi się nad naprawą ustroju państwa uznając, że dalszy rozwój mocarstwowy zależny jest od istnienia silnego rządu wypowiada się za taką zmianą konstytucji, która Prezydentowi Rzeczypospolitej da rzeczywistą władzę i wzmocni władzę wykonawczą. Sejm uzdrowi i w ten sposób ziemiom Rzeczypospolitej stworzy podstawę do bujnego i niekrępowanego rozwoju.

XII. Zjazd Podhalan wzywa wszystkich światłych Podhalan zorganizowanych w Związku do brania jaknajczynniejszego udziału w życiu samorządowem gmin i powiatu i zaleca im gorąco, by w tem życiu propagowali ideje wyścigu pracy, który w Polsce od 2 lat się rozpoczął.

XII Zjazd Podhalan wyraża przekonanie, że zaniedbana sprawa dróg na Podhalu wymaga nadzwyczajnego wysiłku ze strony samorządu powiatowego i gminnego. Zjazd wzywa Związki komunalne do bezwłocznej energicznej naprawy dróg bitych przez celowe i energiczne stosowanie świadczeń w naturze.

Zjazd wyraża równocześnie nadzieję, że skarb Państwa z uwagi na liczne klęski elementarne, na słabą siłę podatkową i z uwagi na ogólne państwowe i reprezentacyjne znaczenie większości dróg bitych na Podhalu będzie samorządom nadal i jeszcze wydatniej przychodził z pomocą materjalną i techniczną.

XII. Zjazd Podhalan zwraca się do Ministerstwa Reform Rolnych z gorącym apelem o rozpoczęcie na szerokiem Podhalu energicznej akcji scaleniowej połączonej z meljoracjami gruntowymi, regulacją wspólnot, oraz upełnorolnieniem karłowatych gospodarstw podhalańskich ziemią poza Podhalem.

XII. Zjazd Podhalan z gorącą radością wita pierwsze ognisko Związku Podhalan w Ameryce w Chicago. Zjazd przesyła wszystkim rodakom znajdującym się na obczyźnie serdeczne pozdrowienia. Niechże Gazeta Podhalańska będzie między nami stałym łącznikiem.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności

MYDŁO z LWAMI

1867



JEDYNIE PRAWDZIWE!

Do sprzedania

w Lipnicy Wielkiej

grunt (35 morgów), dom murowany (3 pokoje i kuchnia) oraz dom drewniany (3 pokoje i kuchnia). Tylne zabudowania duże murowane.

Bliższych informacyj udziela:

JAN PIEKARCZYK w JABŁONCE.

Reklama dźwignią handlu!

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne

prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42.

Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, j. angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). — Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów.



ŚWIECE KOŚCIELNE,

oliwę do świecenia,

oleje do motorów i maszyn rolniczych, olej pyłochłonny do napuszczania podłóg, pokost, farby i lakiery do malowania drzwi, okien, pieców podłóg i różnych sprzętów oraz wszelkie inne artykuły gospodarstwa domowego w najlepszej jakości poleca najtaniej

A. Zapiórkowski

Rynek 13. NOWY TARG Tel. 19.

Hurtownia sprzedaż nafty salonowej z rafinerji STANDARD-NOBEL w Polsce S. A.

OGŁOSZENIE

Zwierzchność gminna Gronków

podaje do wiadomości iż oddaje dom, z trzema ubikacjami, stajnią, wozownią, studnia na miejscu, ogródek składający się z około 20 m², 2 piwnice,

do dzierżawy w drodze licytacji

do dnia 30 sierpnia br., leżący na głownym trakcie drogi, nadający się na wszelkie interesy, a to: na wyszynk trunków, sklep, mieszkanie.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do

Zwierzchności gminnej Gronków, pow. Nowy Targ.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.